

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Poniedziałek
6.07.2026

Nr 154 (10 096)

www.nto.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Pożar bloku na Dambonia. Świadkowie mówią o celowym podpaleniu **str. 2**

Pół tysiąca biegaczy stanęło na starcie Biegu Opolskiego **str. 2**

To było pożegnanie ze stadionem. Na Oleską 51 przyszli kibice i byli piłkarze **str. 5**

Nr ISSN 1230-6134

Nr indeksu 348-252



SPORT

Odra Opole rozegrała czwarty letni sparing na własnym stadionie **str. 12**

RYNEK PRACY FIRMA NIE MOŻE LICZYĆ NA BYŁYCH PRACOWNIKÓW

Rok temu zwalniali, dzisiaj szukają ludzi

Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

Kiedy fabryka Eko-Okna w Kędzierzynie-Koźlu niespodziewanie zamknęła produkcję, blisko 700 pracowników z dnia na dzień musieli pożegnać się z pracą. Dziś firma znów rekrutuje, ale zespół będzie musiał zbudować niemal od zera.

Powrót giganta z branży produkcji stolarki budowlanej na rynek lokalny to bez wątpienia dobra wiadomość gospodarza, choć władze spółki studzą nadmierny entuzjazm, stawiając na chłodną kalkulację. Rozruch fabryki odbywa się ostrożnie i etapami. Przedstawiciele firmy jasno deklarują, że przyszłość i skala zatrudnienia w Kędzierzynie-Koźlu będą ściśle uzależnione od rzeczywistego zapotrze-

bowania na stolarkę okienną ze strony klientów.

- Potwierdzamy, że ruszyliśmy z produkcją w Kędzierzynie-Koźlu i pierwsi pracownicy są już na swoich stanowiskach - mówi Ewelina Timler, szefowa marketingu w spółce Eko-Okna. - Bardzo nas to cieszy, jednak do całego procesu podchodzimy z dużym realizmem i biznesowym dystansem. Musimy pamiętać, że pełną parą produkcja ruszy wtedy, gdy pozwoli na to rynek.

Aby dać reaktywowanej fabryce jak najsilniejszy impuls do działania, utworzono specjalny zespół handlowy dedykowany wyłącznie stolarce drewnianej (właśnie w tym segmencie specjalizował się zakład w Kędzierzynie-Koźlu jeszcze rok temu). Nowi pracownicy przechodzą właśnie szkolenia i przygotowują się do ofen-

sywy rynkowej, mającej na celu pozyskanie jak największej liczby kontraktów dla reaktywowanego zakładu.

Wznowienie produkcji w wygaszonym rok temu zakładzie oznacza konieczność ponownego skompletowania załogi. Pierwsze sygnały o prowadzonych naborach dotarły już do miejscowego urzędu pracy.

- W ciągu ostatnich dwóch tygodni dostaliśmy informacje od około 10 bezrobotnych, że dostali propozycję podjęcia pracy w zakładzie Eko-Okien. Wiemy, że firma rekrutuje załogę we własnym zakresie lub poprzez pośredników pracy - potwierdza Izabela Damboń-Kandziora, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Kędzierzynie-Koźlu.

Odtworzenie kadry reaktywowanego zakładu nie jest jednak proste. *Czytaj str. 2*

Otmuchów był znowu kwiatową stolicą Polski

53. Lato Kwiatów było tradycyjnie największym zielonym targowiskiem w tej części kraju, dodatkowo obfitującym w spektakularne koncerty i barwne parady **str. 4**

Wyniki egzaminu klas ósmych.

Absolwenci opolskich szkół poniżej średniej krajowej **str. 3**

„Te owczarki go zmasakrowały”.

Trwa internetowa zbiórka na leczenie pogryzionego 9-latka **str. 5**



Do zakładu Eko-Okien w Kędzierzynie-Koźlu znów wraca życie.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Świeża rybka nad Bałtykiem?
W większości przypadków to głęboko mrożone produkty z importu ● Firmy mają dość L-4. Tak dalej być nie może

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Trasę tegorocznego biegu wytyczono alejkami parku rekreacyjnego na wyspie Bolko.

Pół tysiąca biegaczy stanęło na starcie Biegu Opolskiego

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

Ponad 500 biegaczy stawilo się w sobotę (4.07) na starcie Atlantis Biegu Opolskiego na dystansie 10 kilometrów. Zwycięzcą został odnoszący już sukcesy w poprzednich latach Kamil Karbowski.

Bieg Opolski to impreza organizowana w pierwszą sobotę lipca już od 2003 roku. Wydarzenie organizowane przez Stowarzyszenie „Bieg Opolski” zgromadziło jak zwykle setki biegaczy.

Zawodnicy rywalizowali na wałach przeciwpowodziowych i alejkach parkowych wyspy Bolko na dystansach 10 i 5 kilometrów. Zorganizowano także marsz Nordic Walking, przejazd na rolkach oraz zmagania dziecięce na dystansach od 100 do 1000 metrów.

Zwycięzcą głównego z biegów na dystansie 10 kilometrów został Kamil Karbowski, lekkoatleta, specjalizujący się w biegach długodystansowych. W swoim dorobku ma on już tytuł mistrza Polski seniorów w biegu ulicznym na 10 km oraz wicemistrzostwo kraju w maratonie, w którym jego aktualny rekord życiowy wynosi 2:10:35.

Tym razem nie udało mu się jednak pobić rekordu Biegu Opolskiego, który wynosi 30 minut i 14 sekund. Został ustanowiony w 2019 roku przez Szymona Dorożyńskiego.

- Dzisiaj nie walczyłem o rekord, moim celem było po prostu wygrać ten bieg - skomentował swój start na mecie zwycięzca.

Jak co roku biegaczom na trasie towarzyszył też nasz fotoreporter. Zapraszamy zatem do obejrzenia relacji i galerii zdjęć na nto.pl. ©©

Pożar bloku na Dambonia. Według świadków to było celowe podpalenie

TOM
nto@nto.pl

Do pożaru doszło wczoraj w nocy w jednym z bloków przy ul. Dambonia w Opolu. Trzy osoby zatruli się dymem i trafiły do szpitala. Śledczy badają, czy ogień został podłożony celowo.

Ten pożar mógł mieć dramatyczne konsekwencje. Ogień pojawił się na klatce schodowej, a gęsty dym szybko rozprzestrzenił się po budynku. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala. Według relacji świadków tego zdarzenia, zaproszenie ognia było celowe i dokonał go niezidentyfikowany jak na razie mężczyzna. Policja prowadzi śledztwo wyjaśniające ten trop.

Alarm w jednym z opolskich bloków

Zgłoszenie o pojawieniu się ognia w bloku mieszkalnym wpłynęło do opolskich służb ratunkowych w niedzielę, 5 lipca, o godzinie 2.24. Początkowo wynikało z niego, że pali się mieszkanie na czwartym piętrze jednego z bloków przy ul. Dambonia w Opolu. Po przyjeździe pierwszych zastępów straży pożarnej okazało się jednak, że źródło ognia znajduje się na klatce schodowej.

Płonęły skrzynka z licznikiem gazowym oraz skrzynka elektryczna. Strażacy szybko



Troje mieszkańców trafiło do szpitala wskutek zatrucia dymem. Według świadków podpalenia dokonał nieznany mężczyzna, którego próbowano zatrzymać.

ugasili pożar i zabezpieczyli budynek, jednak zadymienie było na tyle duże, że trzy osoby ucierpiały wskutek tego zdarzenia. Dwie kobiety i mężczyzna zatruli się dymem oraz gazami pożarowymi. Po przebadaniu przez ratowników medycznych wszyscy zostali przewiezieni do szpitala.

Świadkowie widzieli nieznanego mężczyznę

Według nieoficjalnych informacji, do których dotarła redakcja, świadkowie twierdzą, że chwilę przed wybu-

chem pożaru nieznany mężczyzna miał oblać skrzynki łatwopalną substancją i je podpalić. Jeden z mieszkańców ruszył za uciekającym mężczyzną i dogonił go w rejonie pobliskich sklepów. Podejrzany zdołał jednak wyrwać się i uciec.

Na razie policja nie potwierdza tych doniesień, niemniej śledztwo w tej sprawie zostało uruchomione. Funkcjonariusze prowadzą czynności mające wyjaśnić przebieg zdarzenia i ustalić tożsamość mężczyzny, o którym mówią świadkowie. Zabezpieczono

ślady oraz przeprowadzono oględziny miejsca pożaru. Śledczy podkreślają, że na obecnym etapie nie wykluczają żadnego scenariusza, w tym celowego podpalenia.

W akcji uczestniczyły trzy zastępy straży pożarnej z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Opolu oraz OSP Opole-Szczepanowice. Na miejsce skierowano także dwa zespoły ratownictwa medycznego, trzy radiowozy policji, w tym jeden nieoznakowany, pogotowie gazowe oraz przedstawiciela spółdzielni mieszkaniowej. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
MIN 14°C	MAX 22°C	MIN 16°C	MAX 21°C
Barometr 1016 hPa		MIN 17°C	
Wiatr zach. 14 km/h		MAX 22°C	
Biomet obojętny		Czwartek	
		MIN 14°C	MAX 24°C

Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie niewielki deszcz

Eko-Okna wznawiają produkcję w Kędzierzynie-Koźlu

dokończenie ze str. 1
Radosław Dimitrow

Rok temu fabryka Eko-Okna w Kędzierzynie-Koźlu zamilkła, a ok. 700 ludzi straciło pracę. Dziś firma znów rekrutuje i wznawia produkcję.

Odtworzenie kadry w Eko-Oknach to duże wyzwanie, ponieważ firma musi budować zespół praktycznie od zera. Zdecydowana większość pracowników, którzy rok temu w stracili pracę, zdążyła już znaleźć zatrudnienie w innych firmach. Rozgoryczenie dawnymi decy-

zjami zarządu sprawia, że część osób nie chce wrócić.

- Po odejściu z Eko-Okien znalazłam pracę w strefie w gminie Ujazd. Mam podobne warunki i wypłatę, ale za to bliżej do pracy - przyznaje jedna z byłych pracownic, która deklaruje, że nie zamierza wracać.

Zamknięcie zakładu w Kędzierzynie-Koźlu przed rokiem odbiło się szerokim echem. Z pracą w całej spółce pożegnało się wówczas blisko 700 osób, w tym wielu mieszkańców powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. (w 388 przypadkach umowy po prostu nie zo-

stały przedłużone, 303 osoby odeszły z własnej inicjatywy, a 5 umów zakończyło się z innych przyczyn). Sytuacja była dla załogi szokująca, zwłaszcza że zakład otwarto zaledwie kilkanaście miesięcy wcześniej jako jeden z głównych motorów napędowych lokalnej gospodarki.

Zwolnieni pracownicy skarżyli się wówczas na dezinformację - niektórzy o utracie etatu dowiadywali się na godzinę przed końcem ostatniej zmiany. Równolegle spółka wdrożyła rygorystyczny program optymalizacji kosztów, likwidując bezpłatne transporty pracownicze

i wyprzedając część ogromnej floty samochodowej. Dziś firma zapewnia, że z błędów wyciągnięto wnioski, a nowy początek w Kędzierzynie-Koźlu oparty jest na twardym, racjonalnym stąpaniu po ziemi.

Teoretycznie zakład powinien móc skompletować załogę - w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim zarejestrowanych jest 2219 osób bez pracy, co przekłada się na stopę bezrobocia w wysokości 5,9 proc. Rok temu ten współczynnik był niższy. W pośredniaku zarejestrowanych było wtedy „tylko” 1900 bezrobotnych. ©©

Opolscy uczniowie z wynikami poniżej średniej krajowej

Marcin Żukowski
mzukowski@nto.pl

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty. Opolscy absolwenci szkół podstawowych uzyskali wyższe średnie wyników z języków obcych: niemieckiego i rosyjskiego. Porównaliśmy też poszczególne powiaty w województwie opolskim.

Tegoroczny egzamin ósmoklasisty tradycyjnie trwał trzy dni, został przeprowadzony od 11 do 13 maja. Egzamin organizowany jest w formie pisemnej z trzech przedmiotów obowiązkowych: języka polskiego, matematyki, języka obcego nowożytnego.

Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem obowiązkowym, co oznacza, że każdy uczeń klasy VIII musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę. Wynik egzaminu zazwyczaj

jest uwzględniany przy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Słabo na tle kraju

W maju, do egzaminu ósmoklasisty, przystąpiło w całym kraju ok. 386 750 uczniów VIII klasy szkoły podstawowej, z czego w samym województwie opolskim 7765 uczniów. W porównaniu do średniej ogólnopolskiej uśrednione wyniki absolwentów opolskich szkół podstawowych prezentują się następująco:

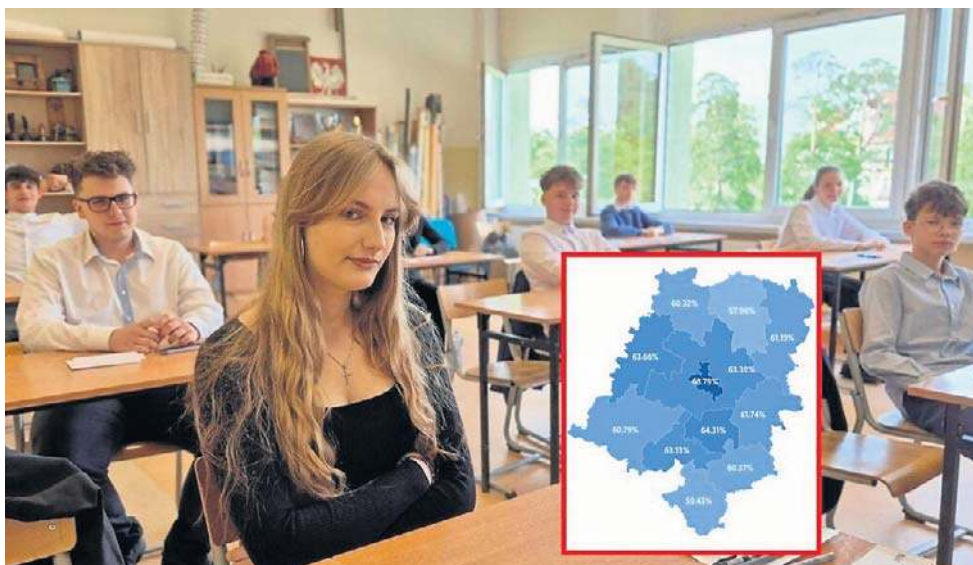
● **język polski:** średnia krajowa - 65 proc., średnia w woj. opolskim - 62,63 proc.

● **matematyka:** średnia krajowa - 55 proc., średnia w woj. opolskim - 52,19 proc.

● **język angielski:** średnia krajowa - 73 proc., średnia w woj. opolskim - 71,02 proc.

● **język niemiecki:** średnia krajowa - 59 proc., średnia w woj. opolskim - 63,68 proc.

● **język rosyjski:** średnia krajowa - 75 proc., średnia w woj. opolskim - 80,6 proc.



W województwie opolskim do egzaminu przystąpiło 7765 uczniów klas ósmych.

Tylko w przypadku dwóch języków obcych, niemieckiego i rosyjskiego, wyniki osiągnięte przez ósmoklasistów z Opolszczyzny przewyższają średnie krajowe. Należy jednak dodać, że wielu uczniów szkół na Opolszczyź-

nie korzysta z dodatkowych zajęć z języka i kultury niemieckiej.

Natomiast egzamin z języka rosyjskiego w całym województwie opolskim zdało jedynie pięciu uczniów z Opola. Z dużą dozą prawdo-

podobieństwa można założyć, że to młodzi imigranci z Ukrainy lub innego kraju zza naszej wschodniej granicy, którzy językiem tym posługują się na co dzień, stąd bardzo dobre wyniki uzyskane podczas tego egzaminu.

Wyniki w opolskich powiatach

Przeanalizowaliśmy rezultaty osiągnięte w poszczególnych powiatach województwa opolskiego. Najlepsze wyniki z języka polskiego osiągnęli uczniowie ze szkół w Opolu, zdobywając średnio 69,79 proc. Najslabiej wypadli młodzi kłuczborsczanie - 57,96.

Z matematyką najlepiej poradzili sobie uczniowie z Opola - 62,3 proc. Ostatni na liście są ósmoklasiści z powiatu głubczyckiego - 43,3 proc.

Język niemiecki - tutaj także najmocniejsi są uczniowie z Opola - 75,75 proc. Ostatni wynik w rankingu powiatów Opolszczyzny - 53,57 proc. - uzyskali ósmoklasiści z powiatu głubczyckiego. W powiecie brzeskim nikt nie wybrał egzaminu z języka niemieckiego, jako języka obcego. Teraz czas na ostateczny wybór szkół ponadpodstawowych. Po dopełnieniu tych formalności absolwenci podstawówek będą mogli już w pełni cieszyć się wakacjami. ©@

Splonęło 60 hektarów zboża na pniu. W akcji pomagał samolot

L. Biernacki, K. Strauchmann
nto@nto.pl

Pomiędzy wioskami Sidzina i Gielczyce w gminie Skoroszycy splonęło 60 hektarów zboża na pniu. Straty oszacowano na około 150 tysięcy zł. Dzień później doszło do pożaru ścierniska niedaleko Namysłowa.

Pożar w okolicach Sidziny zauważono w czwartek 2 lipca przed godziną 14:00. W ogniu stanął jęczmień rosnący na polach pomiędzy miejscowo-

ściami Gielczyce i Sidzina w powiecie nyskim. Do akcji gaśniczej wezwano 10 zastępów państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Sytuacja była na tyle poważna, że do pomocy w gaszeniu pożaru wezwano samolot pożarniczy. Dromader z transportem wody aż trzy razy nadlatywał nad miejsce objęte ogniem i spuszczał na nie wodę. Pomagali też rolnicy ze sprzętem rolniczym, którzy zarywali pola, aby ograniczyć dalszy rozwój ognia.

Straty są ogromne

- Po 45 minutach działań udało się opanować rozwój pożaru, który przestał się rozprzestrzeniać na inne pola - mówi starszy kapitan Dariusz Pryga, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nysie. - Straty są bardzo duże. Całkowitemu spaleniemu uległo 60 hektarów jęczmienia. Nie wiadomo co było przyczyną pożaru.

Na podstawie danych o cenach skupu i wydajności płonów, można wyliczyć, że straty



Do pożaru pod Sidziną wezwano 10 zastępów państwowej i ochotniczej straży pożarnej oraz samolot gaśniczy.

wynoszą ok. 150 tysięcy złotych.

Pogoda sprzyja pożarom na polach

Nie była to jedyna akcja gaśnicza prowadzona na polach w regionie. Dzień później, w piątek 3 lipca, doszło do pożaru ścierniska w miejscowości Polkowskie w powiecie namysłowskim. Ogień objął powierzchnię około 9 hektarów. Strażakom udało się szybko opanować pożar i uniemożliwić jego rozprzestrzenienie na sąsiednie pola. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544889

W miniony weekend Otmuchów znów był kwiatową stolicą Polski

Anna Gryglas
agryglas@nto.pl

Tysiące miłośników ogrodów z całego kraju odwiedziły w miniony weekend Otmuchów. 53. Lato Kwiatów to nie tylko spektakularne koncerty i barwne parady, ale przede wszystkim największe zielone targowisko na w tej części Polski.

Wokół urzędu miasta i zamkowych murów można było zobaczyć niezliczone gatunki drzew ozdobnych, bylin i kwiatów rabatowych. Targ roślin zlokalizowany w centrum miasta i pod zamkiem to przez trzy dni było najchętniej odwiedzane przez wielbicieli ogrodów miejsce w Polsce.

Jednym z absolutnych hitów tegorocznego targu były judaszowce, które od kilku lat nie schodzą z list ogrodowych bestsellerów. Choć nie należą do najtańszych, bo za najbardziej okazałe egzemplarze trzeba zapłacić nawet do 900

złotych, chętnych na ich zakup nie brakuje.

- Judaszowce genialnie rozświetlają cały ogród. Mają kolorowe, pięknie wybarwione liście, które wyraźnie odznaczają się na tle wszechobecnej zieleni. W ofercie mamy m.in. odmiany kanadyjskie oraz chińskie, które bez problemu wytrzymują mrozy do minus dwudziestu stopni. Te drzewka są wyjątkowe także z innego powodu - kiedy kwitną, kwiaty zawiązują się dosłownie wszędzie, nawet bezpośrednio na pniu, co wygląda po prostu zjawiskowo - tłumaczy Sławomir Jasiński z firmy Ogrody Praszka.

Oprócz tradycyjnych drzew i krzewów, na stoiskach można było upolować rzadkie byliny oraz spektakularne, barwne rośliny południowoafrykańskie, które przyciągają wzrok swoją egzotyką. Były zioła, kwiaty rabatowe, doniczkowe, drzewka owocowe.

- Dziś w ogrodach królują nie tylko klasyczne maliny, porzeczki czy agrest. Można kupić



53. edycja doskonale znanej imprezy kwiatowej znów przyciągnęła do Otmuchowa tłumy miłośników roślin.

także wiele innych ciekawych jak np. świdośliwa. To owoc przypominający wyglądem borówkę, ale od niej większy i znacznie smaczniejszy. Są także figi, samopylne kiwi, ale abso-

lutny hit to malinotruskawki. Mają niezwykle smak łączący zalety obu gatunków. To niezwykle plenna roślina, daje dużo owoców - mówi Dariusz Mendel, właściciel szkółki z winoroślami.

Wśród setek stoisk coś dla siebie mogli znaleźć także fani nowoczesnych rozwiązań. O ogromne zainteresowanie budziły strefy ze sprzętem ogrodowym, gdzie królowały samojazdne roboty do koszenia trawy. To idealne rozwiązanie dla tych, którzy chcą mieć perfekcyjny trawnik bez kiwnięcia palcem. Jedną z osób, która na zakup takiego robota się zdecydowała jest pan Krzysztof.

- Taki robot wyjeżdża codziennie i ścina małe, codzienne przyrosty, dzięki czemu trawnik zawsze wygląda nienagannie, nawet kiedy jesteśmy na wakacjach. Co ważne, większa część ściętej trawy trafia z powrotem na murawę jako naturalny, ekologiczny nawóz. Jestem bardzo zadowolony z efektów - mówi.

„Taniec Żywiółów” na średniowiecznym zamku

Tysiące gości kierowało swoje kroki w stronę średniowiecznego zamku w Otmuchowie. To tam zlokalizowano naj-

ważniejszy punkt na florystycznej mapie imprezy, czyli główną wystawę kwiatów ciętych.

W tym roku nosiła ona niezwykle widowiskowy tytuł „Taniec Żywiółów” i zabierała odwiedzających w zmysłową podróż inspirowaną siłami natury. Zabytkowe, surowe wnętrza wypełniły spektakularne aranżacje florystyczne autorstwa duetu mistrzyń: Iwony Kwiatek oraz Weroniki Kwiatek-Bindy. Kwiciste kompozycje, które były wizytówką tegorocznego święta, można było podziwiać również w holu urzędu miejskiego oraz na skwerach w całym centrum Otmuchowa.

Ale Lato Kwiatów to także uczta muzyczna i organizatorzy co roku dbają o to, żeby zapewnić odwiedzającym otmuchowski wydarzenie również wrażenia słuchowe na najwyższym poziomie. W tym roku zadbał o to muzyk grupy Dżem oraz zespół Ich Troje. Sobotnie i niedzielne koncerty tych formacji zgromadziły wokół sceny prawdziwe tłumy widzów. ©©

Posłowie sprawdzili, jak idzie odbudowa w Prudniku

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Sejmowa komisja nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi 2024 zwiedzała w minionym tygodniu odbudowywane obiekty sportowe w Prudniku.

Polski rząd przeznaczył do tej pory 11 miliardów złotych na odbudowę po powodzi.

- Te 11 mld złotych, to pieniądze bez precedensu i to nie jest ostateczna kwota. To początek. Naszą filozofią działania nie jest sama odbudowa po powodzi, ale odbudowa wzmocniona, odbudowa plus, która ma zwiększyć odporność regionu - mówi poseł Mirosław Suchoń, przewodniczący komisji. - Chodzi o to, aby uzyskać lepszy efekt. Na przykładzie Prudnika nie chodzi wyłącznie o odbudowę zniszczonej hali sportowej, ale



Postępy prac w odbudowie zniszczeń oglądali w Prudniku posłowie z sejmowej komisji nadzwyczajnej.

tak naprawę o nową inwestycję, po której na zawsze pozostanie w mieście jeden z Centralnych Ośrodków Sportu.

Posłowie przyjechali zobaczyć, jak idzie odbudowa i posłuchać samorządowców, gdzie przydało by się wsparcie ustawowe i finansowe. Burmistrz Prudnika Grzegorz Zawiślak pokazał komisji halę sportową „Obuwnik”, która już dostała

rządowe dofinansowanie, ma wybranego wykonawcę i trwają tam prace budowlane. Zaprowadził posłów na pobliski zniszczony lokalny most, który do tej pory czeka na decyzję o rządowym dofinansowaniu.

Kanał ulgi wokół Prudnika?

Burmistrz Prudnika Grzegorz Zawiślak przypomniał

o miejskiej inicjatywie, zgłoszonej do programu budowy odporności dorzecza Osobłogi. To koncepcja obejścia Prudnika od południa kanałem ulgi, odprowadzającym wody powodziowe ze Złotego Potoku do rzeki Prudnik poniżej miasta.

- Taki bypass zabezpieczyłby Prudnik przed wielką wodą na kolejne setki lat - komentuje burmistrz Zawiślak.

- W pracach przygotowawczych programu Feniks zgłosiliśmy projekt modernizacji wałów na rzece Prudnik po stronie lewej i prawej wraz z bulwarami - mówi wiceprezes Wód Polskich Marcin Jarzyński. - Wniośki o dofinansowanie złożymy we wrześniu tego roku. Chcemy przygotować pełną dokumentację techniczną do przyszłej perspektywy finansowej. Koncepcja budowy kanału ulgi w Prudniku jest obecnie modelowana przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. ©©

Senior młotkiem zaatakował żonę

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

80-latek chwycił za młotek i zaatakował 74-letnią żonę, za co trafił do tymczasowego aresztu. Grozi mu nawet dożywotnie więzienie.

Do prawdziwego horroru doszło w jednym z mieszkań na terenie Paczkowa w sobotę 25 czerwca rano. 80-letni mąż zaatakował swoją 74-letnią żonę.

- Andrzej P. wszedł do pokoju, gdzie spała jego żona, i zaatakował ją trzymany w rękę młotkiem murarskim - relacjonuje prokurator Stanisław Bar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu. - Mężczyzna zadał pokrzywdzonej kilka ciosów w rejon głowy, część z nich kobieta zdołała sparować. Następnie uderzył kobietę szklanym wazonem, a później zaczął dusić swoją ofiarę. Determinacja pokrzywdzonej i zdecydowana

obrona zapobiegły dalszemu atakowi. Kobieta oswobodziła się i uciekła z domu.

Pomógł jej przypadkowy przechodzień w centrum Paczkowa, który zobaczył na ulicy raną, starszą kobietę i wezwał pogotowie ratunkowe. Ratownicy zabrali pokrzywdzoną do szpitala. Natomiast policjanci weszli do mieszkania małżeństwa i zastali na miejscu 80-letniego męża.

- Policjanci zatrzymali tego mężczyznę. Jeszcze tego samego dnia usłyszał on zarzut usiłowania zabójstwa - mówi asp. Janina Kędzińska rzecznik KPP w Nysie. - Policjanci z Nysy pod nadzorem prokuratora zabezpieczyli ślady i dowody na miejscu tego zdarzenia.

Andrzej P. był trzeźwy. Nieoficjalnie wiemy, że policjanci znaleźli w mieszkaniu spakowany plecak z rzeczami starszego pana. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544895



Kultowy stadion przechodzi do historii opolskiego sportu

Marcin Żukowski
mzukowski@nto.pl

Przez 79 lat na tym stadionie wychowało się kilka pokoleń zawodników i kibiców Odry. W piątek (3 lipca) wierni fani niebiesko-czerwonych po raz ostatni mogli odwiedzić kultowy obiekt przy Oleskiej 51.

Przy ulicy Oleskiej 51 w Opolu kończy się pewna epoka. Po przeniesieniu Odry Opole na nowy stadion, przyszedł czas na ostateczne pożegnanie ze starym stadionem. W piątek (3 lipca) była okazja ostatni raz zobaczyć kultowy obiekt sportowy, gdzie przez lata tworzyła się historia opolskiej piłki nożnej.

Tego dnia stadion odwiedziło nie tylko kibice, ale także ostatni raz na murawę weszli byli zawodnicy Odry.

- Byłem tutaj zawodnikiem wiele lat i przyszedłem zobaczyć te ostatnie chwile. Spędziłem tutaj sporą część naszego życia. Niestety, zamkną nam tutaj ten stadion. No przykro jest się z tym rozstać, ale nadeszły takie czasy - mówi Wiesław



FOT. MARGIN ŻUKOWSKI

Kibice, którzy przyszedli pożegnać przechodzący do historii stadion, mogli zabrać na pamiątkę plastikowe krzeselka.

Korek, który przez kilkanaście lat grał w barwach Odry Opole.

Bogdan Harańczyk bez zastanowienia stwierdza, że jego wspomnienia związane ze stadionem przy Oleskiej 51 ocenia 10/10.

- Najbardziej pamiętam swój debiut. Graliśmy z Górnikiem Zabrze. To był mój pierwszy mecz tutaj - mówi dawny napastnik niebiesko-czerwonych,

który w tych barwach grał przez 10 lat.

- Tych trybun jeszcze w tym okresie nie było. Grałem wtedy z innymi starszymi panami, wie pan: Jarek, Kornek, Łucyszyn, Zwierzyna. Przecież to była piękna historia - wspomina Bogdan Harańczyk.

11-letni Szymon i 7-letni Borys Przybylski, mimo młodego wieku, też dobrze wspominają czas spędzony na stadionie

przy Oleskiej 51. Choć nie ukrywają, że nowy stadion przy ulicy Olejnika to dla nich bardzo ważne miejsce. Obaj chłopcy są nie tylko kibicami, sami trenują w opolskim klubie.

- Wyprowadzanie zawodników to moja najlepsza chwila spędzona tutaj - mówi Borys Przybylski.

- To historyczne miejsce, są fajne wspomnienia, ale na tym nowym stadionie są lepsze. Na przykład pamiętam bramkę, pierwszy mecz Odry Opole przeciwko Magdeburgowi. Jak strzelili pierwszą bramkę w okienko z wolnego. To była bramka, którą zapamiętam do końca życia - zapewnia Szymon Przybylski.

Stadion przy ulicy Oleskiej 51 był domowym obiektem Odry Opole od 1945 do 2024 roku. 9 listopada 2024 w meczu przeciwko Warcie Poznań piłkarze Odry Opole rozegrali tam ostatni mecz. Od 2025 r. piłkarze Odry występują na Itaka Arenie, czyli nowym stadionie miejskim

W miejscu po starym stadionie ma powstać pierwszy w województwie park wodny. ©©

Poczwórne szczęście opolskich rodziców. Mama i maluchy czują się dobrze

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

22 czerwca 2026 roku w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi przyszedł na świat czworaczki małżeństwa z Opolszczyzny. Dzieci i mama czują się dobrze, ale nadal pozostają pod opieką szpitala.

Rodzice czworaczek to mieszkańcy gminy Łambinowice. Mają już jedno dziecko. Teraz za jednym zamachem stali się rodziną wielodzietną.

Lekarze, którzy prowadzili ciążę, spodziewali się czworaczki i od razu skierowali mamę do Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Takie porody są szczególnie skomplikowane i wymagają zwiększonej obsady personelu medycznego. Wszystko odbyło się zgodnie z przewidywaniami, a dzieci i mama czują się dobrze. Niektóre już opuściły inkubatory, ale wszyscy pozostają jeszcze w Centrum Zdrowia Matki Polki.

Takie ciężkie zdarzenia zdarzają się raz na ok. 700 000 przypadków.

Przy dzisiejszym spadku liczby urodzeń w ogóle jest to bardzo rzadkie zjawisko.

W 2022 roku czworaczki - czterech chłopców - przyszło na świat w rodzinie z Opola. Nieco wcześniej, w 2018 roku, czworaczki urodziły się rodzicom z Kadłuba pod Strzelcami Opolskimi. To cztery zdrowe, dzisiaj sześciolatnie dziewczynki.

W 2025 roku w całej gminie Łambinowice urodziło się 25 dzieci, dwa razy więcej chłopców niż dziewczynek. Zmarło 71 osób. Gmina się wyludnia, czworo dzieci w jednej rodzinie nieco podniesie wskaźniki demograficzne.

- Tendencje demograficzne są bardzo niepokojące, ale mam nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy to się odmieni - komentuje wójt Łambinowice, Tomasz Karpiński. - To prawdopodobnie pierwsze czworaczki w całej historii naszej gminy. Kiedy już nabiorą sił i wrócą do domu, szukujemy dla nich niespodziankę. Dzieci i ich rodzice dostaną od nas coś w prezencie powitalnym - deklaruje wójt. ©©

„Psy go zmasakrowały”. Trwa internetowa zbiórka na leczenie 9-latka

Marcin Żukowski
mzukowski@nto.pl

Pogryziony przez psy 9-latek z gminy Pawłowiczki nadal przebywa w szpitalu. W internecie założono zbiórkę na leczenie i rehabilitację chłopca.

Pod koniec ubiegłego miesiąca 9-letni Miłosz z miejscowości Maciowkrze w gminie Pawłowiczki został pogryziony przez dwa owczarki niemieckie należące do sąsiadów. Do zdarzenia doszło 26 czerwca i od tamtej

pory chłopiec nadal jest w szpitalu. obrażenia na jego ciele są tak duże, że nie może stać o własnych siłach.

- Nie umie się ruszać, wszystko go boli. Wiem, że jedna rana ropieje. Jechaliśmy wtedy do pomocy przy festynie, żeby rozstawić namiot. Ja wyjechałem 20 sekund później, syn Miłosz pojechał szybciej. Psy zaatakowały go na drodze i ciągnęły go na swoją posesję, pod murkiem go zmasakrowały. Ludzie widzieli to i przybiegli, pomogli uratować Miło-

sza - relacjonował w rozmowie z Radiem Opole ojciec poszkodowanego chłopca.

Mężczyzna miał niejednokrotnie zwracać uwagę właścicielowi psów, że zwierzęta są agresywne i stanowią zagrożenie dla ludzi.

Sprawa jest badana przez służby. Świadczenie zdarzenia są przesłuchiwać przez policjantów. Trwa gromadzenie dowodów przez policję.

Aby chłopiec powrócił w pełni do zdrowia, potrzebne są pieniądze. Choć ostateczna



FOT. KOLAŻ NTO / ZRZUTKA.PL

Miłosz został zaatakowany przez dwa owczarki, kiedy przejeżdżał rowerem obok posesji, w której psy mieszkały.

kwota kosztów leczenia nie jest jeszcze znana, w Internecie założono zbiórkę na ten cel. Można ją znaleźć pod adresem: <https://zrzutka.pl/gbumpz>. W kilka dni zebrano ponad 100 tysięcy złotych.

Pieniądze mają posłużyć na intensywną rehabilitację fizyczną, długofalową opiekę psychologiczną i psychiatryczną, kosztowne leczenie i specjalistyczną opiekę medyczną, regularne zmiany opatrunków i środki medyczne, koszty dojazdów na leczenie. ©©

REKLAMA

0011547864

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT POLSKIEGO RADIA

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WYPADEK

Pijany kierowca i pasażerowie

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek, 5 lipca w Wólce Żabnej pod Staszowem (woj. świętokrzyskie). Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek, mający blisko promil alkoholu w organizmie.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie w jakich okolicznościach. Volkswagen zje-

chał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował - opowiada starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

22-letni mężczyzna zginął na miejscu. Do szpitala trafiło czterech młodych ludzi w wieku 17-19 lat. Stan jednego z nich jest krytyczny.

Wszyscy jadący samochodem byli nietrzeźwi. 19-latek, który siedział za kierownicą, w organizmie miał około promila alkoholu. Michał Nosal

KULTURA

Chopin powrócił do Łazienek



Recitalem Piotra Alexewicza zainaugurowano w niedzielę 67. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Przez całe lato w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 przed Pomnikiem Fryderyka Chopina występować będą wybitni pianiści z Polski i zagranicy.

SONDAŻ

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w czerwcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 53 proc. badanych - wynika z sondażu CBOS. Na drugim miejscu plasuje się szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim - szef MSZ Radosław Sikorski (42 proc. zaufania). Z rankingu nieufności na pierwszym miejscu znalazł się prezes PiS Jarosław Kaczyński, któremu nie ufa 57 proc. badanych.



Ukraina nie może zostać wpuszczona do Unii Europejskiej, jeśli całkowicie nie odrzuci przyjętego dziś kierunku

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób drażny, ale systemowy.

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogrążyła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

- Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu - oświadczył premier Tusk. - Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń - podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo”.

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania”, które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami”, chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

- Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obojętne kolejkę, czasami izolacja, ale głównie obojętne kolejkę. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne - mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami”.

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań systemowych i „precyzyjne rekomendacje” w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kole-



Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

jek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne”, czyli jak łatwo się domyślać - dymisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet ministerstwu pewną wskazówkę - jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości” ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostac ocze-

kiwaniami premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku. Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa - uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ). Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie - prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne”, że polski rząd przekazywał wiosną pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukra-

inie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielonarodowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te donie-

sienia, powiedział, że „według jego informacji (...) niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiosną przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot”. Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki - prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

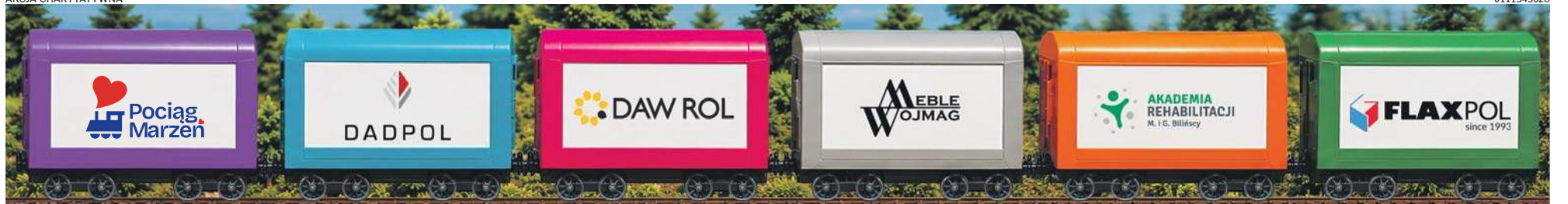
W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację:

„Lista przekazywanych donacji jest niejawną, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze”.

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca”. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545628



Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowano placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpitalu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnaleziono w gruzach zwierzęta cze-

kają na właścicieli. Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olaizola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa. Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniem.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga



Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trump mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Rushmore, Trump mówił też o ko-

munizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znow podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by

do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników politycznych, nazywając ich „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która przewiduje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpedza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przybyłszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosiły się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.



Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP



KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● **HANNA LEWIŃSKA**
● Wrocław

Zwyciężczynią ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Córki wygrała bardzo dziwna i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwania. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieję, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przy-

szłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała największe wsparcie i zrozumienia.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● **LUCYNA KRAJCZEWSKA**
● Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakieś 20 lat temu. Kiedy przysłałam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagroda główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiegokolwiek wypady będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej

oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieta Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągłe coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobiectwa szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● **MARYLA KRÓL**
● Kielce

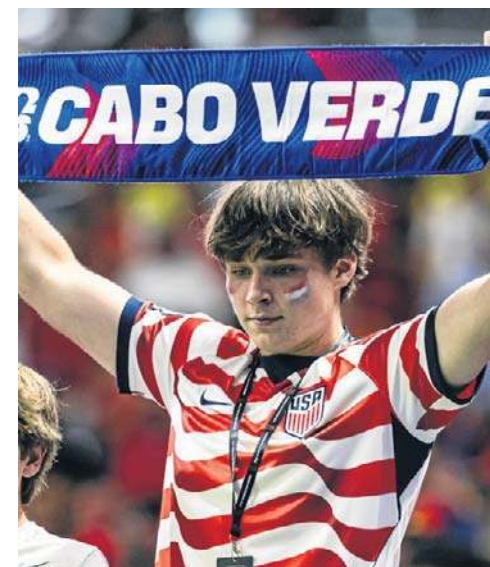
- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowodnić, że potrafi podnieść

się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najbardziej bolesnych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów”. Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłą od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Więcej o akcji na www.nto.pl/kobiety



FOT. GRZEGORZ WAJDA - STANY ZJEDNOCZONE

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem zagrała dogrywkę z broniącą tytułu Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhe, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandią wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ogrywał Brazylię. Chciał sobie to powtórzyć, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało...

W grupie podopieczni Koemana zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz

ofensywnej piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po голу Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślni chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych z bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obił słupkę, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysencio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miały fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshua Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwycała z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzela-

nia bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkeeper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez puszczanego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zengę (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzca horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która... musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczyki, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po rozsadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youriego Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywala z Zielonego Przylądka Leo Messi

w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł, ale koledzy zdołali to opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego...

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubisty dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbyt zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, ale wierzę, że w kolejnych fazach ich unikniemy i zagramy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od... 1934 roku.

Pierwsza w historii mundialu awans całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA...

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

- RPA - Kanada 0:1**
Eustaquio 90+2.
- Brazylia - Japonia 2:1**
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
- Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 3:4**
Haverts 54 - Enciso 42.
- Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1) po dogrywce, karnie 2:3**
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
- WKS - Norwegia 1:2**
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
- Francja - Szwecja 3:0**
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
- Meksyk - Ekwador 2:0**
Quinones 22, R. Jimenez 31.
- Anglia - DR Kongo 2:1**
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
- Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce**
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diarra 24, Sarr 51.
- USA - Bośnia i Hercegowina 2:0**
Balogun 45+, Tillman 82.
- Hiszpania - Austria 3:0**
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
- Portugalia - Chorwacja 2:1**
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisic 53.
- Szwajcaria - Algieria 2:0**
Embolo 10, N'Doye 46.
- Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 2:4**
Hany sam. 55 - Ashour 13.
- Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce**
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
- Kolumbia - Ghana 1:0**
J. Arias 14.

© ©



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowiodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinaliści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 - Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po голу Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarli aż do półfinału, gdzie mu-

siady uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosilo się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jesse'ego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżsi zaskoczenia Lwów Atlasu, któ-

rzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodnej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę - w 22. minucie boiska musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane

Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. - Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomocowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca nie doszedł w pełni do siebie po kontuzji mięśnia dwugłowego uda.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarzem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Diaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mógł pognać jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przepro-

wadzili szybką kontę, a kolejną asystę dopisał sobie też Diaz.

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafilismy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorami drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj - Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja - Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

© P

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinicius Júnior (Brazylia), Ismael Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awansowali w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazujący na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwania, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posługuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowych Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obowiązkowymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Zarzucił się nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obracać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Między Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek



Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...



Po grze w kości, w którą „zabawiali się” Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

z PSG wywalczył bowiem jedyną nagrodę, która okazała się decydującą dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionel Messi, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to

potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszkodziły za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Gilla, uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR,

oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe” nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklił się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu gamituruowi Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muaniego. ©©

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dzisiaj cierpiałem z Argentyną”.

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dzisiaj wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...”. Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny”, dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egipcem.

„Albicelestes” mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała” bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga” wydaje się nieomal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albicelestes”. Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (nadenął od tyłu łokciem Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahime Mazy, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawał niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dzisiaj wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny”

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolaniem i karkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!”. ©©



Argentyńczyk Lisandro Martinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo

Tenis Świątek nie interesują już wyniki, a skupia się na odzyskaniu formy MUSZĘ ODBUDOWAĆ SWÓJ TENIS

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

Broniąca tytułu, rozstawiona w Wimbledonie z numerem trzecim, Iga Świątek, przegrała w 1/16 finału londyńskiego szlenu z 32. w światowym rankingu z Filipinką Alexandrą Ealą 6:7 (9-11), 2:6.

Jaki to był mecz z pani punktu widzenia?

To był trudny mecz. Miałam wrażenie, że Alexandra grała odważniej w kluczowych momentach. W tie-breaku obie miałyśmy wiele szans, by wcześniej rozstrzygnąć seta na swoją korzyść, ale to nie poszło po mojej myśli. Mimo wszystko czuję, że zagrałam lepiej niż w Bad Homburg. Więc cóż, trzeba po prostu iść dalej.

Jak trudne pod względem mentalnym jest podniesienie się w drugim secie po przegraniu tak zaciętego tie-breaka w pierwszej partii? Czy miało to duży wpływ na wynik?

Myszę, że trudniej było mi mentalnie pogodzić się z tymi nieudanymi returnami przy wolnych serwisach. Muszę przyznać, że znacznie trudniej jest odebrać taki serwis niż ten standardowy. Wiem, że był wolny. Dokładnie wiem, jak piłka do mnie leci. To zupełnie inny rytm niż ten, z którym zazwyczaj mam do czynienia przy returnie. Jeśli chodzi



Iga Świątek: Trudno mi było znaleźć równowagę między szybkością a solidnością. Nie znalazłam jej i przegrałam

o pierwszego seta - to była zacięta walka i wiem, że to trudne, gdy set trwa tak długo. Wiem, że jedna piłka w tę czy w tamtą stronę mogła wiele zmienić. Ale chciałam być w pełni obecna w drugim secie. Na początku popełniłam kilka niewymuszonych błędów. Potem miałam wrażenie, że ona serwuje coraz wolniej, a mnie coraz trudniej było te serwisy odbierać. To było dla mnie trudne do zaakceptowania.

Porównując to do porażki w Paryżu - czy czuje pani, że zmagacie się z tym samym problemem? Czy czuje pani, że zrobiła jakiś postęp?

Nie, nie sądzę, by to było to samo co w Paryżu. W Paryżu na pewno chodziło o to, że nie radziłam sobie dobrze z presją. Oddawałam strzały. Dziś chciałam być spokojniejsza i zagrać kilka piłek. Połowa tych returnów była niecelna. Straciłam wiele punktów. Może jak obejrzę mecz, zobaczę coś innego. Dla mnie dzisiaj chodziło bardziej o tenis. Cieszę się też, że wróciłam do gry w tie-breaku, a także po tym, jak przełamalam pierwszy set, bo czuję, że w Paryżu po prostu przegrałam - bym go w końcówce. Byłam tam, żeby walczyć. To nie wystarczało. Na pewno mogłam zagrać trochę lepiej, ale ona też

grała świetnie i wykorzystała swoje szanse i poszła na całość. W tie-breaku pamiętam, że było ciasno, pamiętam, że trochę zwolniłam, ale ona była na tyle odważna, żeby zagrać trochę szybciej. W Wimbledonie trzeba być odważnym, żeby wygrać te punkty. Ale muszę przyznać, że trudno mi było znaleźć równowagę między moją szybkością a solidnością. Nie znalazłam dziś tej równowagi i przegrałam.

Świetnie budowała pani akcje, a problemem okazało się to ostatnie uderzenie...

Tak, czasem tak bywało. Nie potrafię wyjaśnić tych uderzeń ramą rakiety przy wolejach z powietrza. Zazwyczaj gram je dobrze. No cóż... Takie rzeczy się zdarzają.

Ostatnio mówiła pani, że jest zadowolona z procesu, jaki przechodzi, by odbudować formę. To dobra droga?

Szczersze mówiąc, wyniki przestały mieć dla mnie znaczenie. Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Dlatego naprawdę staram się po prostu odpuszczać. Nie osiągam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, skoro ich nie ma. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od podstaw i po prostu spróbować odzyskać mój tenis. ©©

Nowa Trybuna Opolska
Poniedziałek, 6.07.2026

Ruszył Tour de France

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Słaby początek w Tour de France zaliczyli polscy kolarze. Najlepszy z Biało-Czerwonych Michał Kwiatkowski zajął zaledwie 73. miejsce w pierwszym etapie drużynowej jeździe na czas.

Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS) był wolniejszy w Barcelonie, gdzie zainaugurowali tegoroczną edycję Tour de France, od Vingegaarda o trzy minuty, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) dotarł do mety ze stratą czterech minut i 37 sekund, był 164. Najlepszy indywidualnie był Duńczyk Jonas Vingegaard, który został liderem wyścigu, drużynowo zwyciężyli kolarze ekipy Team Visma Lease a Bike. Tegoroczny Tour de France liczy 21 etapów. Zakończy się 26 lipca tradycyjnym finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.

Marczyk poza czołową „10” w Rzymie

Obrońca tytułu Mikołaj Marczyk zajmował 11. miejsce po sobotnim etapie w Rally di Roma Capitale, trzeciej rundzie rajdowych mistrzostw Eu-

ropy. Prowadzi Włoch Roberto Dapra (obaj Skoda Fabia RS Rally2). W sezonie 2026 w kalendarzu ERC jest siedem rund. W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania odbyły się cztery odcinki specjalne. Czwartą rundą będzie Rajd Polski w dniach 24-26 lipca, który po raz pierwszy po ponad 20 latach odbędzie się nie na mazurskich szutrach, tylko na odcinkach asfaltowych na Śląsku.

Woryna bliżej tytułu

Kacper Woryna wygrał drugi z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Drugie miejsce w zawodach w Bydgoszczy zajął Krzysztof Buczkowski, a trzecie Wiktor Przyjemski. Woryna zdobył komplet 18 punktów. Zawiodł zwycięzca pierwszego turnieju IMP z Torunia mistrz świata Bartosz Zmarlik, który zajął dopiero 14. miejsce zaledwie czterema punktami. Decydujący zawody cyklu odbędą się 15 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim. W klasyfikacji generalnej z 26 punktami prowadzi Woryna. Drugi jest Dudek - 22 oczka, a trzeci z takim samym dorobkiem Janowski.

©©

Zwycięstwo Kolarza

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Kolarz Opole wygrał u siebie 53:37 ze Śląskiem Świętochłowice w meczu 9. kolejki Krajowej Ligi Żużlowej.

Ogólnie w miniony weekend obie drużyny miały zmierzyć się ze sobą aż dwukrotnie, jednak zaplanowana na niedzielę potyczka w Świętochłowicach nie doszła do skutku. Jej rozegranie uniemożliwiły opady deszczu, po których sędziowie orzekli, że tor nie nadawał się do jazdy.

W sobotniej konfrontacji Kolarz, zajmujący aktualnie 4. miejsce w tabeli Krajowej Ligi Żużlowej, okazał się zdecydowanie lepszy od obecnie ostatniej drużyny w stawce.

Gościom w osiągnięciu korzystnego wyniku nie pomogła nawet fenomenalna postawa Mateusza Tondera, który w sześciu startach był niezawodny - wywalczył komplet 18 punktów.

Jako zespół Opole byli jednak znacznie bardziej wszechstronni i spotkanie właściwie przez cały czas toczyło się na ich warunkach.

W dużej mierze była to zasługa dobrego wejścia w mecz, ponieważ po pięciu wyścigach

Kolarz miał już na koncie dwa podwójne zwycięstwa i prowadził 16:8.

Ekipa ze Świętochłowic potrafiła się odgrzyźć wygranymi 4:2 w szóstym oraz ósmym wyścigu, ale to wszystko, na co było ją stać.

Od dziewiątego biegu opolscy żużlowcy już w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń i bez problemu potwierdzili swoją wyższość. ©©

KOLEJARZ OPOLE - ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 53:37

Bieg po biegu: 3:3, 5:1, 3:3, 3:3, 5:1, 2:4, 4:2, 2:4, 3:3, 5:1, 3:3, 3:3, 5:1, 4:2, 3:3.

Kolarz: 9. Hubert Łęgowik - 5+2 (1*,1,2,1*), 10. James Pearson - 10+2 (2,3,2*,2*), 11. Václav Milík - 10+2 (2,3,2*,2*), 12. Jonas Jeppesen - 8+1 (0,2*,3,2,1), 13. Oskar Polis - 11 (3,2,t,3,3), 14. Oskar Rumiński - 5+2 (2*,1*,2), 15. Oskar Stępień - 4+1 (3,w,0,1*), 16. Dawid Rozpedek - NS
Śląsk: 1. Mateusz Tonder - 18 (3,3,3,3,3,3), 2. Bartosz Szymura - 3 (2,1,0,-), 3. Wiktor Trofimow jr - 2 (0,1,0,-), 4. Rune Thorst - 3 (0,-,3,0,0), 5. Adrian Gala - 2+1 (1*,0,1,-,0), 6. Leon Szlegiel - 6 (1,3,2,u), 7. Jakub Breriski - 0 (0,-,0), 8. Matteo Boncinelli - 3 (0,1,2).

Tabela

1. Wybrzeże Gdańsk	10	19	+83
2. Ultrapur Omega Gniezno	9	15	+39
3. Landshut Devils	8	9	+20
4. Kolarz Opole	8	9	+5
5. Speedway Kraków	9	8	-41
6. Lokomotiv Daugavpils	7	5	-28
7. Śląsk Świętochłowice	9	4	-78

Odra sprawdziła formę na własnym stadionie

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

PIŁKA NOŻNA. Czwarta potyczka testowa Odry Opole w letnim okresie przygotowawczym zakończyła się dla niej przegraną 0-1 z GKS-em Tychy.

Po trzech spotkaniach kontrolnych, jakie Opole rozegrało podczas kilkudniowego zgrupowania w austriackim Linzu (0-0 z MSK Żylna, 2-3 z CSKA Sofia i 1-1 z FK Pardubice), tym razem sprawdzili oni swoją formę na Itaka Arenie w Opolu.

Z GKS-em Tychy, który w poprzednim sezonie spadł z Betclia 1 Ligi, Odra zmierzyła się w nietypowym formacie czasowym. Obie połowy w tym sparingu trwały bowiem po 60 minut.

Jedynego gola zdobył w 85. minucie Tymoteusz Ryguła.



Rywalem Odry w ostatnim sparingu był zespół, który w ostatnim sezonie spadł z Betclia 1 Ligi

Pierwszą część gry Odra rozegrała w składzie: Miłosz Młeczko - Mateusz Spychała, Jiri Piroch, Cassio, Nemanja Mijusković, Mato Milos, Mathieu Scalet, Joshua Perez, Branislav Spacil, Marcin Staś, Kacper Przybyłko.

W drugiej odsłonie na boisku zaprezentowali się natomiast: Kacper Jureczko - Jakub Michura, Jiri Piroch (91. Jan Zatajski), Filip Kendzia, Jakub Szrek, Krystian Palacz, Bartłomiej Barański (91. Sofiane Khiri), Adrian Liber, Szymon

Mida, Filip Kupczyk i zawodnik testowany.

W planach Odry są obecnie jeszcze dwie gry kontrolne: 11 lipca ze Śląskiem Wrocław (we Wrocławiu) oraz 18 lipca z Banikiem II Ostrawa (w Opolu).

Rywalizację w Betcliu 1 Lige 2026/2027 drużyna z Opola rozpocznie w piątek 24 lipca o godz. 21. Czeka ją wtedy mecz na własnym stadionie z Arką Gdynia, czyli spadkowiczem z PKO Ekstraklasy.

Kolejne dwa spotkania ligowe opolska ekipa rozegra na wyjeździe, kolejno z Chrobrym Głogów (3 sierpnia, godz. 19) oraz Puszczą Niepołomice (8 sierpnia, godz. 15.30).

©©

Odra Opole - GKS Tychy 0-1
Bramka: 0-1 Ryguła - 85.

REKLAMA

0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto! Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



AUTOPROMOCJA

0011474582

Najważniejsze informacje z regionu

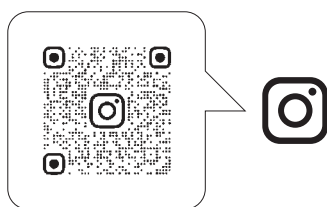
wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka



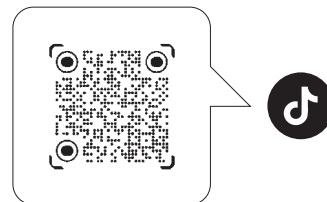
codzienne
wydania gazety



największy portal
regionalny
na Opolszczyźnie



OBSERWUJ NAS



Nowa Trybuna Opolska - **Codziennie z Tobą**

REKLAMA



reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany
• ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne

Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692

Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

Praca

ZATRUDNIĘ

**Drogowców oraz budowlanców
do pracy w Niemczech. Tel.
739 432 889, 00 49 171 687 66 95**

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto
wyślij e-mail z treścią na adres
reklama@nto.pl; zwrotnie
otrzymasz ofertę. Zapraszamy do
współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza, spokój,
natura, miodowyraj.pl 501642492.**

PROMOCJA

- pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

Komunikaty

**Zamów ogłoszenie drobne w nto
wyślij e-mail z treścią na adres
reklama@nto.pl; zwrotnie
otrzymasz ofertę. Zapraszamy do
współpracy.**

REKLAMA

0011549143

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Strzelcach Opolskich ogłasza

przetarg nieograniczony na dostawę i montaż wodomierzy do wody zimnej
i ciepłej z odczytem radiowym, wraz ze świadczeniem usługi odczytów
online, oraz rozliczeniem kosztów zużycia wody zimnej i ciepłej w zasobach
Spółdzielni Mieszkaniowej w Strzelcach Opolskich.

Termin składania ofert: 31.07.2026 r. do godz. 12.00.
Więcej informacji: tel. 77 462 44 45; 77 462 44 47.

REKLAMA

0011547295

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem
wnętrz w sklepach meblowych

ZATRUDNI:

- BRYGADZISTĘ**
mile widziane doświadczenie
- PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
budowanie ścianek, prace podłogowe,
malowanie i tapetowanie
- PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA
PŁYTEK CERAMICZNYCH**

KONTAKT 0049 170 28 051 55
info@projekt-raeume.de

AUTOPROMOCJA

0010991891

AKTUALNE INFORMACJE



Z REGIONU

• ZNAJDŹ NAS • POLUB • KOMENTUJ
[facebook.com/ntop](https://www.facebook.com/ntop)



REKLAMA

0010981956

REKLAMA

0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy

BRZEG

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Brzegu**
ul. Armii Krajowej 32,
tel. 77 444 13 93

KIEROWCA samochodu ciężarowego K/M - praca na terenie kraju

MECHANIK samochodowy - praca w Skarbmierzu - Osiedle

MONTER - praca w Skarbmierzu - Osiedle

NAUCZYCIEL / ka muzyki K/M - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL przedmiotów teoretycznych architektonicznych K/M - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL przedmiotów teoretycznych i praktycznych budowlanych K/M - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL/KA matematyki - praca w Bregu

OPERATOR linii produkcyjnej K/M - praca w Skarbmierzu

OSOBA do ochrony K/M - praca przy węźle autostradowym Przylesie - Młodoszowice

POMOCNIK spawacza K/M - praca w Brzegu

PRACOWNIK magazynowy K/M - praca w Łosiwie

PRACOWNIK produkcji K/M - praca w Jelczu - Laskowicach

SPAWACZ / ślusarz K/M - praca w Chróścinnie

GŁUBCZYCE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Głubczycach,**
ul. Pocztowa 6,
tel. 77 485 85 37 w. 253,
77 485 20 37

ASYSTENT ds. sprzedaży (K/M)- wymagane wykształcenie min. średnie zawodowe, doświadczenie w sprzedaży, szczególnie w branży bankowej. Miejsce pracy Branice. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@bsnamyslow.com.pl

ASYSTENT kas samoobsługowych (K/M)- wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Baborów. Dane kontaktowe: numer telefonu 602463099, e-mail: hr@ipracujzdalnie.pl.

ASYSTENT kas samoobsługowych (K/M)- wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Kietrz. Dane kontaktowe: numer telefonu 602463099, e-mail: hr@ipracujzdalnie.pl.

ASYSTENTKA stomatologiczna (K/M)- wykształcenie kierunkowe. Miejsce pracy Głubczyce.

DORADCA klienta w biurze podróży (K/M)- wymagane wykształcenie min. średnie, znajomość języka angielskiego. Miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe: numer telefonu 506124123.

ELEKTRYK (K/M)- wymagane uprawnienia. Miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@galmet.com.pl

EMALIERNIK (K/M)- miejsce pracy Dobieszów. Dane kontaktowe: numer telefonu 726575246.

EMALIERNIK (K/M)- miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@galmet.com.pl

GŁÓWNY księgowy- wymagane wykształcenie wyższe, doświadczenie min. 5 lat, znajomość systemów ERP. Dane kontaktowe: e-mail office.glubczyce@topfarms.pl

KASJER/ sprzedawca (K/M)- wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Kietrz. Dane kontaktowe : telefon 602463099, e-mail hr@ipracujzdalnie.pl

KIEROWCA ciągnika siodłowego (K/M)- wymagane prawo jazdy kat C+E, kwalifikacje kierowcy kod:95. Dane kontaktowe : numer telefonu 500344896, e-mail transport@grelich.pl

KIEROWCA kat C+E na zestaw IVECO (K/M)- wymagane prawo jazdy kat. C+E. Miejsce pracy - transport międzynarodowy. Dane kontaktowe 695216941.

KONSULTANT ds. nieruchomości (K/M)- wymagane wykształcenie średnie. Miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe : numer telefonu 602600700.

MAGAZYNIER(K/M)- wymagane wykształcenie średnie, uprawnienia na obsługę wózka widłowego, min. 2 doświadczenia. Miejsce pracy Kietrz. Dane kontaktowe: e-mail e.horwat@katolikgroup.pl

MONTER (K/M)- miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@galmet.com.pl

NAUCZYCIEL języka angielskiego (K/M)- wymagane wykształcenie wyższe magisterskie, przygotowanie pedagogiczne. Miejsce pracy Bogdanowice. Dane kontaktowe: e-mail sekretariat@spbogdanowice.pl

OPIEKUN osoby starszej (K/M)- wymagane wykształcenie kierunkowe. Miejsce pracy Baborów. Dane kontaktowe: numer telefonu 697740213

OPIEKUN osoby starszej (K/M)- wymagane wykształcenie kierunkowe. Miejsce pracy Chomiąże. Dane kontaktowe: numer telefonu 661405233.

POZOSTALI ślusarze i pokrewni (K/M)- miejsce pracy Dobieszów. Dane kontaktowe: numer telefonu 603097309.

PRACOWNIK Biurowy (K/M)- wymagane wykształcenie min. średnie. Miejsce pracy Dobieszów. Dane kontaktowe: numer telefonu 603097309.

PRACOWNIK ochrony-portier(K/M)- wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Branice. Dane kontaktowe: numer telefonu 500838644, e-mail pciaus.gryf@vp.pl

PRACOWNIK produkcji (K/M)-miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe : e-mail aneta.nerka@a-group.pl

ROBOTNIK budowlany- wymagane doświadczenie. Miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe; numer telefonu 505350194.

ROBOTNIK gospodarczy- wymagane prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Widok/ Nowe Gołuszowice. Dane kontaktowe: numer telefonu 512392087.

SPAWACZ (K/M)- wykształcenie min. zawodowe, uprawnienia spawacza Mig/Mag. Miejsce pracy Nowa Cerekwia. Dane kontaktowe: numer telefonu 774851938, e-mail biuro@ermet.eu

SPAWACZ (K/M)- wymagane książeczka spawacza. Miejsce pracy Dobieszów. Dane kontaktowe: telefon 603097309

SPAWACZ (K/M)- wymagane uprawnienia. Miejsce pracy: Głubczyce. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@galmet.com.pl

SPAWACZ- wymagane uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Dobieszów. Dane kontaktowe: numer telefonu 726575246.

SPRZĄTACZKA (K/M)- wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Głubczyce- Sady. Dane kontaktowe: numer telefonu 512392087.

TOKARZ(K/M)- miejsce pracy Głubczyce. Dane kontaktowe: e-mail rekrutacja@galmet.com.pl

KĘDZIERZYN-KOŹLE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Kędzierzynie-Koźlu,**
ul. Anny 11,
tel. 77 4827041-43 w. 113. 140

KIEROWCA C+ E (M,K) wyk. zawodowe, prawo jazdy kat. C+E, wymagane doświadczenie, uprawnienia ADR(705)

LEŚNY KOSIARZ wyk. bez znaczenia, chęci do pracy, umiejętność posługiwania się kosą spalinową(714)

MAGAZYNIER (M/K) wyk. zawodowe, prawo jazdy kat. B, umiejętność obsługi komputera w tym pakietu MS Office(729)

MALARZ- LAKIERNIK KONSTRUKCJI STALOWYCH wyk. zawodowe, wymagane doświadczenie w zawodzie(730)

NAUCZYCIEL JĘZ. ANGIELSKIEGO (M/K) wyk. wyższe mgr. z przygotow. pedagogicznym, kwalifikacje do nauczania jęz. angielskiego(725)

NAUCZYCIEL JĘZ. POLSKIEGO (M/K) wyk. wyższe mgr. z przygotowaniem pedagogicznym, kwalifikacje do nauczania języka polskiego(724)

NAUCZYCIEL JĘZ. WŁOSKIEGO (M/K) wyk. wyższe kierunkowe z przygotow. pedagogicznym, kwalifikacje do nauczania jęz. włoskiego(734)

PIASKARZ KONSTRUKCJI STALOWYCH wyk. zawodowe, doświadczenie w zawodzie(731)

PILARZ / DRWAŁ doświadczenie w obsłudze piły spalinowej, mile widziane uprawnienia na piłę spalinową(712)

PRACOWNIK DO OBSŁUGI POMP PODCZYSZCZALNI wyk. zawodowe, mile widziane doświadczenie, praca w systemie zmianowym(707)

PRACOWNIK PRODUKCJI wyk. bez znaczenia, osoba do przyczucia, predyspozycje do pracy fizycznej(732)

SPRZEDAWCA - OBSŁUGA KLIENTA (M/K) wyk. średnie, mile widziane doświadczenie w handlu(709)

KRAPKOWICE

**POWIATOWY Urząd Pracy
w Krapkowicach, ul.
Kilińskiego 1A
47-303 Krapkowice,**
tel. 77 44 66 630
www.krapkowice.praca.gov.pl
info@krapkowice.praca.gov.pl

KASJER / sprzedawca / kierowca samochodu dostawczego (K/M) - 1 zmiana, dyspozycyjność, Kujawy

KIEROWCA / kierowczyni kat. c (K/M) - ks. sanepidu, niekaralność, upr. na przewóz rzeczy, Krapkowice

KIEROWCA do rozwoju pieczywa (K/M) - 3/4 etatu, praca w godz 02:00-07:00, Żywocice

KIEROWCA kat. CE (K/M) - prace drogowe, woj. opolskie

KIEROWNIK robót drogowych (K/M) - wyk. średnie, prawo jazdy kat. b, 1 zmiana, Gogolin

KONSERWATOR budynków i stanu technicznego (K/M) - zlecenie, Moszna

KSIĘGOWY / księgowa (K/M) - wyk. średnie ekonomiczne, 1 zmiana, Krapkowice

MECHANIK (K/M) - wyk. zawodowe, kat. b, doświadczenie na podobnym stanowisku, Gogolin

MONTER konstrukcji stalowych (K/M) - czytanie rysunku technicznego, wyk. zawodowe, zlecenie, 1 zmiana, Malnia

MONTER materacy izolacyjnych / pracownik produkcji (K/M) - 1 zmiana, sprawność fizyczna, Krapkowice

MONTER rusztowań (K/M) - praca w delegacji, Niemcy

NAUCZYCIEL bibliotekarz (K/M) - 1/2 etatu, wyk. wyższe, przygotowanie pedagogiczne, Zdzeszowice

NAUCZYCIEL muzyki (K/M) - 5/8 etatu, wyk. wyższe, przygotowanie pedagogiczne, Zdzeszowice

OPERATOR biogazowni rolniczej (K/M) - wyk. techniczne, kat. b, obsługa komputera, obsługa ładowarki, 2 zmiany, Zakrzów

OPERATOR spycharki (K/M) - uprawnienia, woj. opolskie

PEDAGOG specjalny (K/M) - wyk. wyższe, przygotowanie pedagogiczne, 1/2 etatu, Zdzeszowice

PIEKARZ (K/M) - 2 zmiany, 2 lata doświadczenia, dyspozycyjność, ks. sanepidu, Kujawy

POMOC kuchenna (K/M) - zlecenie, dyspozycyjność, praca w weekendy, Gogolin

PRACOWNIK drogowy (K/M) - woj. opolskie

PRACOWNIK fizyczny przy czyszczeniu urządzeń przemysłowych (K/M) - 2 zmiany, sprawność fizyczna, Chorula

PRACOWNIK utrzymania terenów zielonych (K/M) - sprawność fizyczna, Chorula, powiat krapkowicki

SAMODZIELNY mechanik samochodowy (K/M) - doświadczenie, Gogolin

SPAWACZ MAG - 135 (K/M) - czytanie rysunku technicznego, zlecenie, 1 zmiana, Malnia

REKLAMA

0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy

SPECJALISTA ds. rekrutacji i marketingu (K/M) - j. niemiecki B1, rok doświadczenia, Strzebnów

STARSZY opiekun finansowy (K/M) - wyk. średnie, mile widziane doświadczenie w sprzedaży, Krapkowice

STREAMER (K/M) - rok doświadczenia, obsługa social mediów, znajomość j. niemieckiego, Strzebnów

SZWACZ / szwaczka (K/M) - 1 zmiana, zdolności manualne, doświadczenie na maszynach mile widziane, Krapkowice

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy w Nysie
ul. Słowiańska 19
tel. 77 448 99 11

ELEKTRYK fotowoltaiki K/M - Wykształcenie bez znaczenia, uprawnienia SEP typu D/dozór, E. Doświadczenie w wykonywaniu ww. prac. Miejsce pracy: powiat Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 49

FRYZJER damsko - męski K/M - wykształcenie zawodowe kierunkowe, doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku pracy. Miejsce pracy: Otmuchów, tel. do kontaktu: 77 448 99 09

KIEROWCA samochodu osobowego - wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie. Miejsce pracy: Nysa Tel. do kontaktu: 77 448 99 02

KIEROWNIK/KIEROWNICZKA Centralnej Sterylizacji - wykształcenie wyższe, kandydat powinien spełniać wymagania określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 10 lipca 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1515), ukończony kurs kwalifikacyjny dla kierowników centralnej sterylizacji i osób nadzorujących wytwarzanie sterylnych wyrobów medycznych. Miejsce pracy: Korfantów, tel. do kontaktu: 77 448 99 56.

MŁODSZY ratownik medyczny/ młodsza pielęgniarka ambulatorium z izbą chorych - aktualne prawo wykonywania zawodu pielęgniarki/pielęgniarki; wykształcenie co najmniej średnie w zakresie pielęgniarstwa lub wyższe kierunkowe; dyplom potwierdzający uzyskanie tytułu licencjata lub magistra ratownika medycznego, prawo wykonywania zawodu ratownika medycznego. Nysa, 77 448 99 60

OSOBA wykonująca zadania pomocnika monter K/M - wykształcenie średnie zawodowe, umiejętność obsługi elektronarzędzi. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 55

OSOBA wykonująca zadania z zakresu przewozu towarów samochodem ciężarowym - prawo jazdy kat. C+E, uprawnienia do przewozu rzeczy, karta kierowcy. Miejsce pracy: teren kraju oraz UE. Tel. do kontaktu: 77 448 99 59

PIEKARZ K/M - Wykształcenie bez znaczenia, staż pracy na wyżej wymienionym stanowisku, zaangażowanie, chęci do pracy, książeczka sanitarno-epidemiologiczna. Miejsce pracy: Nowy Świątów, tel. do kontaktu: 77 448 99 51

POMOCNICZY pracownik/pracownica przy pracach budowlanych - wykształcenie bez znaczenia, doświadczenia na ww. stanowisku, chęci do pracy, mile widziane prawo jazdy kat. B i C. Miejsce pracy : Nysa, Lipniki, Opole, Wrocław, tel. do kontaktu 77 448 99 14

PRACOWNIK sklepu k/m - wykształcenie min. Zawodowe, orzeczenie o niepełnosprawności, książeczka sanepidwoska. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 29

OLESNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie,
ul. Dworcowa 4,
tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83,
34 350 59 84, 34 350 59 85
<http://pup.olesno.sisco.info>
e-mail:
pp@pupolesno.pl
opol@praca.gov.pl

KIEROWCA-SPRZEDAWCA w Warłowie-54

KONTROLER jakości w Praszcze-68

MALARZ w Oleśnie-72

NAUCZYCIEL wczesnoszkolny w Dobrodzieńcu-67

PRACOWNIK fizyczny w Ligocie Dobrodzieńskiej-30

PRACOWNIK linii produkcyjnej w Dzielnej-48

PRACOWNIK sprzątający w Zębolicach-71

RZEŹNIK-WĘDLINIARZ w Warłowie-55

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu
ul. Hubala 21,
46-020
Opole, tel. 77 442 29 29

ASYSTENT Inżynier Budownictwa (m/k) - wykształcenie wyższe, obsługa programu AUTOCAD, PRAWO JAZDY KAT. A,B, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

ASYSTENT Kas Samoobsługowych (k/m) - oferta skierowana do osób z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

DIAGNOSTA (m/k) -Wykształcenie średnie typ: techniczne, mechaniczne, mile widziane na podobnym stanowisku lub min 3 letnie doświadczenie zawodowe, posiadanie uprawnień diagnosty, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

ELEKTROMECHANIK (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe / elektromechanik /elektryk, wymagane doświadczenie na stanowisku elektromechanik/elektryk. Uprawnienia : G1, (D-dożór, E-eksploatacja), umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

KIEROWCA samochodu osobowego (m/k) - wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, bardzo dobra znajomość przepisów ruchu drogowego, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

MAGAZYNIER (m/k) - wykształcenie średnie, Mile widziane doświadczenie w pracy w magazynie, uprawnienia do obsługi wózków widłowych, biegła obsługa komputera, znajomość programu SAP/ZWSI RON, znajomość przepisów BHP w zakresie pracy w magazynie, niekaralność, zgodnie z Decyzją NR107/MON z dnia 18.08.2021 r. Obywatelstwo polskie, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

PEDAGOG (m/k) - wykształcenie wyższe, d oświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku jako pedagog ogółem 3 lata stażu pracy, umiejętności, praca z dziećmi zaburzonymi emocjonalnie, prawo jazdy kat. B, jazda samochodem osobowym. Zaświadczenie o niekaralności, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

POMOCNIK mechanika - piaskarz (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, mile widziane prawo jazdy kat.B, umowa o pracę, miejsce pracy Opole i okolice.

REFERENT (m/k) - wykształcenie średnie lub wyższe, - min 2 lata doświadczenia na stanowisku administracyjno-biurowym, biegła obsługa komputera, znajomość programu SAP/ZWSI RON, znajomość przepisów BHP w zakresie pracy w magazynie, niekaralność, obywatelstwo polskie, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SAMODZIELNY informatyk (m/k) - wykształcenie wyższe: informatyczne, znajomość technologii sieciowych (drukarki, skanery), umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op.,
ul. Gogolińska 2,
tel. 77 462 18 09

AUTOMATYK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

BRUKARZ (K/M) - praca w Czarnocinie

BRYGADZISTA robót brukarskich (K/M) - praca w Czarnocinie

ELEKTRYK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTRYK-MONTER (K/M) - praca w Zawadzkiem

FLORYSTA (K/M) - praca w Błotnicy Strzeleckiej

FRYZJER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

INSPEKTOR/INSPEKTORKA ds. płac - praca w Strzelcach Opolskich

KASJER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

KONTROLER jakości (K/M) - praca w Kolonowskim

KUCHARZ/KUCHARKA/ POMOC kuchenna - praca w Zawadzkiem

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Sieronowicach

MŁODSZY specjalista ds. sprzedaży usług finansowych (K/M) - praca w Zawadzkiem

MURARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

NAUCZYCIEL pedagog (K/M) - praca w Żędowicach

OPERATOR maszyn (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR obrabiarek skrawających (K/M) - praca w Kolonowskim

PODINSPEKTOR (K/M) - praca w Ujeździe

POMOC kuchenna - praca w Strzelcach Opolskich

POMOCNIK monter rusztowań (K/M) - praca w Raszowej

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Opolu

PRACOWNIK Magazynowy/ Operator Wózka Widłowego (K/M) - praca w Sieronowicach

PRACOWNIK remontowo budowlany na terenie zakładu (K/M) - praca w Kolonowskim

PSYCHOLOG (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

REFERENT ds. kadr (K/M) - praca w Leśnicy

SPRZEDAWCA na stacji paliw (K/M) - praca w Zawadzkiem

STARSZY opiekun finansowy (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ŚLUSARZ/SPAWACZ (K/M) - praca w Izbicku

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu,
Oferty pracy:
ul. Oleska 127,
tel. 77 44 16 712

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku elektryka utrzymania ruchu - Niemcy - nr ref. 10001-1001750110-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Irlandia - nr ref. 2453518

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ref. 10001-1000509914-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ref. 10001-1002520150-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001750110-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku monter konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku monter rusztowań - Niemcy - nr ref. 10000-1194375999-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku monter/ślusarza - Słowenia - nr ref. RC92917

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn sterowanych numerycznie - Czechy - nr ref. 17 800 610 748

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora produkcji - Czechy - nr ref. 32 679 720 787

